

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów ćwierćrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

## Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego.

Agencja do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.

Adres „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W środę Michała archanioła.  
W czwartek Hieronima doktora, Zofii.

### Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 56 zachód 5 44  
Dziś dekl. księżyca 6 1 kulm. 1 29

### Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i modlić się po polsku!

Papież i biskupi o wielkiem znaczeniu gazet katolickich.

Papież Pius IX powiedział, że jest świętym obowiązkiem każdego katolika popierać gazety katolickie i starać się o jak największe ich rozpowszechnianie.

Papież Leon XIII powiedział: „Dobra katolicka gazeta jest bezustanną misją”.

To też w swej encyklice z 15 października 1889 oświadczył katolikom świata całego, że jest ich obowiązkiem, według możliwości gazety katolickie popierać.

A miłościwie nam panujący papież Pius X streścił znaczenie gazet katolickich w następujących słowach:

„Daremnie budowlibyście kościoły, utrzymalibyście misye, zakładalibyście szkoły, gdybyście równocześnie prasy katolickiej nie używali jako środka do obrony”.

W podobnych słowach znaczenie gazet katolickich określił austriacki biskup Doppelbauer.

„Budujemy kościoły, upiększamy ołtarze, dajemy jałmużnę, w obecnym czasie jest równie ważnem zadaniem popierać gazety katolickie”.

Jeden z belgijskich księży kościoła powiedział, że chętnie odłożyłby na bok budowę świątyni, gdyby być musiało, ażeby pracować przy katolickiej gazecie.

Powyższe głosy najwyższych dostojników kościelnych powinny wystarczyć, ażeby zobowiązać Was, kochani czytelnicy, byście nie tylko sami gazety katolickie i polskie czytali, ale byście takowe rozszerzali tam, gdzie dotąd światło oświaty nie przedarło jeszcze ciemności ducha ludzkiego. Nie powinno być w obecnym czasie domu bez gazety katolickiej, a gdzie jej niema, tam ją koniecznie zaszczerpić trzeba w myśl słów wielkiego papieża, że dobra katolicka gazeta jest bezustanną misją.

Popierajcie zatem bracia kochani „Gazetę Gdańską” z okazji nowego kwartału. Zawsze jeszcze jest czas do zapisania jej sobie z okazji zmiany kwartału.

Każdy czytelnik, który nam zdobędzie kilku abonentów, otrzyma w dodatku piękny upominek, kto nam zaś zdobędzie 10 czytelników, otrzyma w dodatku wielką, wspaniałą książkę „Żywoty Świętych”.

Około gwiazdki otrzyma każdy w dodatku „kalendarz Maryański”.

### Nadużycia urzędników na Kaszubach.

Przed niespełna miesiącem założono przy wielkim udziale parafian Towarzystwo ludowe w Żarnówcu. Tamtejszemu wójtowi strasznie się to nie widziało, że mu „wielkopolskie krety” włączą do jego wójtowskiego królestwa, i napuszczają polskiej oświaty tam, gdzie dotąd, jak się to mówi, był świat deskami zabity. Ale chociaż pan wójt nazwiskiem Stenzel, niebo i ziemię poruszał, ażeby polskiego Towarzystwa do Żarnowca nie wpuścić, nie mu to nie pomogło. Kaszubskie nasze wiarusy serca na ramieniu nie mają, pana wój-

ta się nie ulękli, jeno tem gorliwiej do roboty się zabrali i jakby jemu na przekór jakby mrówki na członków zapisywać się poczęli, tak mężczyźni, jak kobiety. Jeżeli się nie mylimy, to tam już obecnie mają około 200 członków.

Pan wójt nie dał jednak za wygraną. Wedle przysłowia, co się odwlecze, nie uciecze, postanowił odczekać odpowiedniej pory, ażeby tamtejsze Towarzystwo rozbić. Czy mu się to uda, bardzo o tem powątpiewamy. Towarzystwo założono bowiem w sposób, prawem przepisany, wszelkie zatem zakusy władzy tamtejszej zamiast szkodzić, drażnią tylko tamtejszy lud polski, bo polegają na bezprawem wprost postępowaniu.

Wielkie trudności założeniu Towarzystwa robił już wójt Stenzel. Pismem wystósowanem do prezesa p. Stiewego, w dniu 26 sierpnia, zabronił urzędzenia zebrania, chociaż nie miał do tego prawa, bo zameldowano zebranie zamknięte, a nie publiczne. Wpuszczano na takowe jedynie za kartkami, poprzednio rozdane, a do takiego zebrania pozwolenia nie potrzeba. Pan wójt uparł się jednak, że to zebranie publiczne i pozwolenia dać nie chciał. Zarząd jednak, wiedząc, że jest w swem prawie, zebranie pomimo to urządził.

Gorzej jednak poszło na następem zebraniu, które się odbyło zeszłej niedzieli. Wskutek nierozsądnego postępowania wójty byłoby tam doszło o mało do zaburzeń, a może i krwi rozlewu. O 1/1 w południe rozpoczęło się zebranie Towarzystwa w mieszkaniu p. Plińskiego. Ażeby wszelkim przepisom prawnym uczynić zadość, wpuszczano na zebranie wyłącznie tych członków, którzy mieli statuty przy sobie. P. Abraham ze Sopotu przestrzegał osobiście

jak najakuratniej tego przepisu, i za każdym wpuszczonym członkiem drzwi zamykał. Oprócz tego wywieszono na drzwiach tablicę: „Geschlossene Gesellschaft — Zamknięte kółko”. Ale i to wszystko policyi nie wystarczyło. Najdalej w kwadrans po rozpoczęciu się zebrania zjawia się wójt — ale tym razem z Luboczyna — w otoczeniu dwóch żandarmów i pisarza, i poczęli p. Abrahama wzywać, ażeby drzwi otworzył. Na to p. Abraham, wskazując na tabliczkę na drzwiach zwracał wójtowi i jego towarzyszącej uwagę, że wpuścić ich jako nieczłonków nie może, boby wykroczył przeciw prawu. Pan wójt, widząc, że po dobroci nic nie wskóra, pragnął wójtowską powagę swoją ratować w ten sposób, że p. Abrahamowi kajdanki na ręce zakładać kazał. Wszczęł się rozruch, lud obecny tej scenie poczęł szemrać, i skończyło się na tem, że wójt w końcu uległ i od dalszego nagabywania pana Abrahama odstąpił.

Otwarto niebawem drzwi do mieszkania, ażeby się przekonać, co się na dworze dzieje, i wówczas to żandarmi z wójtem na czele wtargnęli do mieszkania, rozpędzając zebranych. Mnóstwo osób zostało zapisanych. Pan Pliński jako gospodarz domu wzywał urzędników po trzykroć do opuszczenia mieszkania i zamierza wytoczyć im teraz proces o najście domu. Pan Abraham, któremu kajdanki pokaleczyły ręce, zamierza wójta pociągnąć również do odpowiedzialności sądowej. Zebranie, zakłócone zachowaniem się wójty, zostało przerwane.

Porządek zresztą zakłócony nie został, jakkolwiek wśród tłumu zebranych panowało wielkie rozgoryczenie. Ogół-

### Tajemnice dworu sultanańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Sultan machnął ręką.

— Bajka! — rzekł tylko.

— Wiedziałam z góry, że nie będziesz temu wierzył, sultanie! Być może ja sama bym temu nie wierzyła, gdyby był wypadek nie zrzucił, że widziałam w stanie nieżywym tę obecnie żyjącą istotę — ciągnęła dalej ożywiona sultanka Walida — moim oczom jednak uwierzysz!... Niewolnik mój podniósł martwe i krwią, zbroczone stworzenie z ulicy, właśnie kiedy przejeżdżałam i zaniósł je do domu, z którego pochodziło!

— I cóż to jest za stworzenie!

— Córnka kabalarki Kadisy z Galata, nieszczęśliwa istota za życia, gdyż była od natury upośledzona... hojnie jednak miała być za wynagrodzoną! Pogrzebano ją... badano świadków... otworzono grób i skrzynię znaleziono pustą!... Cały Stambuł mówi tylko o tym cudzie! Pogrzebana żyje i nikt nie umie wyjaśnić, jakim sposobem do życia wróciła! Tłumy gromadzą się, by cud ten zobaczyć! Muszyr Raszyd powiada, że nawet sama kabalarka była w domu softy i padłszy na kolana przed cudem, zawołała: Tak, tak, to jest Syrre, to jest moja zmarła córka!

— Czy szeik-ul-Islam wie o wypadku?

— Czyż może on temu zaprzeczyć, sultanie... cud jest niezaprzeczony! — ciągnęła dalej sultanka Walida. — Podobnie jak prorok jaki, przepowiada rzeczy przyszłe, udziela rady i pomocy! Jej głos podobny jest do głosu anioła! Każdy teraz spieszy do domu softy i niesie mu podarunki! Słowa tej cudownej istoty zwróca na siebie ogólną uwagę!

— To, co mówisz, zdradza, i wierzysz w dziwny wypadek — rzekł sultan. — Nie mogę się jeszcze zdecydować, by wierzyć temu na seryo!... Podobne wypadki już nieraz się zdarzały!

— Jednak żaden taki jaki ten! — odparła wielce przekonywająco sultanka Walida.

— Czy byłeś w domu softy!

— Nie sultanie, jestem jednak zdecydowana ją odwiedzić, nie dla mnie tylko żeby ostatecznie dowiedzieć się o planach Mansura! — rzekła sultanka Walida i podniosła się. — Musi się wyjaśnić, czy moja wątpliwość jest uzasadniona, czy też słuszne jest twoje zaufanie!

— Nie mam nic przeciwko temu, jednak zawiadamisz mnie o twej wizycie i jej skutku — zakończył sultan rozmowę. — Z tego opowiedzenia o tem, co zobaczysz, najlepiej będę mógł poznać, co znaczy właściwie cały ten

wypadek! Bądź jednak ostrożną! Allah niech cię weźmie w swoją opiekę!

### ROZDZIAŁ IV.

#### Głos w pustyni.

Tam gdzie w przedłużeniu z Kairu do Suez, ciągnie się wężkowato droga ku Akaba przez pustynię El-Teh, gdzie w dali góra Synaj wznosi świętą głowę na końcu pustyni, siedl przez samotną pustynię mężczyzna.

Jest to nadzwyczaj rzadkie zjawisko, widzieć samotnego człowieka, błądzącego po pustyni, nikt nie odważy się narażać na niebezpieczeństwa pustyni, jeszcze do tego bez konia lub wieblada. Zawsze podróżni przyłączają się do karawany; — mężczyzna ten w podartym kaftanie odważył się na rzecz niesłychaną. Spokojnie, miarowym krokiem, pochylony, postępował przez piaszczynę pustyni, podczas gdy po całodziennym upale w około zaczynała zapadać pomroka wieczoru.

Samotny wędrowiec pustyni podpierał się koszturą. Około głowy miał zawiniętą zieloną, arabską chustkę, której końce spadały po obu bokach i na wpół zasłaniały jego twarz wybladłą, a z pod zasłony odbijała się w świetle zachodzącego słońca wązka, złota przepaska. Podniszczony od starości żółtawy kaftan podobny był do sukni zakonnej.

Na nogach miał skórzane sandały,

które przymocowane były nad kostkami szerokimi rzemieniami. Długa siwa broda spadała mu na piersi, nie jednak więcej nie zdradzała jego podeszłego wieku; chód miał pewny, twarz zdrową i cały wydawał się w pustyni postacią bardzo tajemniczą.

W około, jak daleko, można było okiem zasięgnąć, nie było widać jednej żywej istoty. Nic nie wskazywało kierunku drogi; ani jedna ścieżka nie prowadziła przez tę niezmierną pustynię! Jak wody na rozległym oceanie, tak piaski otaczały samotnego podróżnika na tej pustyni. A jednak widocznie wielkie karawany do Mekki pozostawiły ślady na piaskach. Tu leżały, na wpół piaskiem zaryte, resztki owcy, tam sandały, dalej kij, resztki podartej chustki na głowę i tym podobne rzeczy, wskazujące miejsca, gdzie się karawana zatrzymywała i torowała sobie następne drogi przez pustynię.

Na nieobjętej okiem przestrzeni nie widać było jednego drzewa, jednego krzaka, nie słowem, a wszędzie widmo śmierci! Nie usłyszałeś tu śpiewu ptaka, brzęczenia owadu, pluskania wody, w około ponury grób! Taka cisza jest przyniatająca i śmiertelna obawa ovlada każdego, kto się pierwszy raz odważy stąpić nogą na te przestrzenie piaskowe!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ne było szemranie na postępowanie policyi, która w tym wypadku dopuściła się wprost nadużycia. Pan wójt sądził, że swoją energią przestraszy i przerazi zebranych. Przekonał się o tem, jak bardzo się pomylił. Liche jeno świadectwo wystawił policyi tamtejszej, która zamiast pilnować porządku, przez karygodną wprost swawolę byłaby przyczyną wielkiego nieporządku.

W najbliższym już czasie nastąpi w Żarnówcu ponowne zebranie.

**Pochwała dla Koła Polskiego.** W Berlinie w Moabie odbywał się wiec wyborczy, na którym przemawiał poseł p. Kulerski. „Gazeta Grudziądzka“ otrzymala następujący telegram:

„Zebrani na niedzielnym wiecu w Moabie uczestnicy w liczbie około 1200 pochwalili — z wyjątkiem kilku burzycieli i socyalistów — stanowisko, jakie Koło Polskie w parlamencie zajęło, a referenta, posła Kulerskiego, darzyło okrzykami i oklaskami. Blizsze szczegóły nadejdą“.

**Dla czego rozbić blok było konieczne?** Przy pomocy tego bloku zamierzał książę Bülow przeprowadzać dalsze projekty antypolskie. Pomiędzy innymi gotował nowe prawo przeciw polskim gazetom. Porozumiewał się w tej sprawie z posłami postępowymi, którzy w bloku mieli głos rozstrzygający. Projekt do owego prawa antypolskiego miał być wniesiony tej jeszcze jesieni po szczęśliwym załatwieniu reformy finansowej. Postępowcy na antypolski projekt przeciwko polskim gazetom widocznie się godzili, ponieważ jeden z ich posłów Schröder pytany o zdanie, nie nie odpowiadział. Z tego jego milczenia można było wysnuć przekonanie, że posłowie postępowi zamierzają panu Bülowowi kosztem polaków zrobić nowy prezent.

Obecnie po rozbiću bloku niebezpieczeństwo polskim gazetom — na razie przynajmniej — nie zagraża. Niejeden z czytelników naszych powie niezawodnie: co teraz nie zostanie uchwalone, to może być uchwalone później. No tak, to prawda, ale w tym czasie może się jeszcze niejedno zmienić. Toć pan Bülow cztery miesiące temu też jeszcze nie przeczuwał, że już na kanclerstwie nie będzie, i że jego plany dalszego gnębienia polaków wezmą w łeb.

A choćby nowy kanclerz chciał nawet prawo przeciw gazetom polskim uchwalić, to byłoby to połączone dla niego z wielką trudnością, i pytanie, czyby się to udało. Toć już prawo językowe, zakazujące urządzania polskich wieców, przeszło zaledwie 7 głosami większości. Obecnie nie byłoby ich nawet tyle, ponieważ rozmaite wybory do parlamentu, które się w ostatnim czasie odbywały, wypadły na niekorzyść dawniejszych blokowych partii. Kto wie, czy przy przyszłych wyborach do parlamentu liczba posłów należących do dawniejszego bloku, jeszcze bardziej się nie zmniejszy, a wówczas prawa antypolskie w parlamencie nie byłyby wogóle możliwe.

Posłowie nasi polscy dobrze więc zrobili, że blok rozbili.

## Polityka rządu w Kościele.

Poniżej podajemy przykład, jak to władze pruskie krępują swobodę Kościoła katolickiego na naszej polskiej ziemi. Każdy książd, który nie germanizuje polaków i dzieci polskie, i który im okazuje jakąkolwiek życzliwość, otrzymuje nazwę wielkopolskiego agitatora i narażony jest nie tylko na najróżnorodniejsze dokuczliwości, ale nie może liczyć na to, że zostanie kiedykolwiek proboszczem, jeżeli zaś probostwo otrzyma, to chyba gdziekolwiek na jakim wydmuchu.

Na to prześladowanie narażeni są nie tylko kapłani polscy, ale również i Niemcy, jeżeli padnie na nich podejrzenie, że mają miłość lub choćby tylko przywiązanie do ludu polskiego. Posłuchajmy tylko, jak to na władze pruskie skarży się jeden z niemieckich księży. Rozpisał się nasamprzód o culagach, jakie w przeszłości mają pobierać księża, życzliwi polityce germanizatorskiej, i tak pisze:

„Dzięki tym culagom ma rząd możność wykluczenia niemiłych sobie księży z dzieł dwujęzycznych od dobrodziejstwa, że pobierają 3 do 4 tys. marek

mniej dochodów od sędziów i wyższych nauczycieli gimnazjalnych.

Jestem 8 lat księdzem. Ponieważ już liczę 36 lat, władza moja widocznie nie ma już zamiaru zatrudnić mnie jako kapelana, ustanawia mnie więc jako zarządcę probostwa z dochodem 1611 mk. Ponieważ, aczkolwiek z pochodzenia Niemiec, nie dam się żadną miarą nakłonić do rozmawiania po niemiecku z mými polskimi parafianami, ponieważ dalej jestem bardzo pilnym w przygotowywaniu dzieci do sakramentów św. i to w języku ojczystym dzieci, ponieważ kocham naród polski, gdyż jest tak szczerze przywiązany do Kościoła katolickiego i jego księży i ponieważ odznacza się wielką ofiarnością dla kościoła, ponieważ dalej mam odwagę w obojętciu prywatnem ustawę o wywłaszczeniu i paragraf językowy nazwać po imieniu, figuruję już od dawna w czarnej księdze jako wielkopolak (Grosspole) chociaż pod względem politycznym jestem czynnym jedynie jako centrowiec.

Znamieniem jest, że landratowi wystarczyły te dwa słowa: że polacy mają piękną literaturę i że na polach bitew obficie przelewali swą krew za pruską ojczyznę, wystarczyły do nabrania przekonania, że jestem zażartym przyjacielem polaków. To zdaje się wystarcza, ażeby powyższe moje twierdzenie udowodnić. Mógłbym się starać o probostwo, ile razy bym chciał, rządowego zezwolenia nigdy nie uzyskam. Skoro ustawa ta uzyska moc obowiązującą, rząd zawsze mnie będzie upośledzał i na mizerną egzystencję skazywał. A to jest niegodne!“

Tak oto pisze prześladowany ksiądz katolicki, z pochodzenia Niemiec, który miluje lud polski. Za ten „ciężki grzech“, że kocha lud nasz, i że z nim rozmawia w ojczystym języku, skazany jest na tułactwo. Tułać się będzie wieczyście jako administrator parafii.

Mamy tu znowu najlepszy dowód, jak to rząd na każdym kroku obcina Kościołowi św. swobody, i jak dąży ażeby z księży katolickich robić narzędzia do niemczenia ludu polskiego.

## Sprawy polskie.

\* **Sprawy Kaszubskie.** Wydawane przez p. dr. Majkowskiego w Kościerzynie pismo „Gryf“ przestało swego czasu dla braku dostatecznego poparcia na pewien czas wychodzić. Jest to pismo bardzo pożyteczne, ponieważ zajmowało się sprawami kaszubskimi. Zamieszczę wszystko, co się odnosiło do kaszubszczyzny od jej najdawniejszych czasów, i tem samem budziło zainteresowanie ludu do wszystkiego, co go dotyczyło. Pismo to, wychodzące raz na miesiąc w postaci zeszytu, kosztowało co zeszyt 50 fen. Od 15 października pocznie „Gryf“ przy materyjalnej pomocy spółki, która się utworzyła, na nowo wychodzić. Spodziewać się też należy, że pismo to będzie wychodziło regularnie.

## Przegląd polityczny.

— **Niemcy.** (Jeszcze książę Bülow). Gazety niemieckie kłócą się między sobą o to, czy prawdą jest, że książę Bülow stracił łaski cesarza Wilhelma już w listopadzie z powodu burzy, jaką wywołała w całym świecie rozmowa cesarza z pewnym politykiem angielskim, wydrukowana w angielskim piśmie „Daily Telegraph“. Cesarz pragnął jeno odczekać stósownej chwili, ażeby się z ks. Bülowem dobrze rozejść. Ks. Bülow oświadczył do redaktora pewnej gazety, że cesarz aż do ostatniej chwili był z jego polityki zadowolony, że więc nie cesarz, jeno partye polityczne w parlamencie przyczyniły się do jego upadku.

Pan Bülow mści się na konserwatach za to, że mu blok rozbili. Zacieśniał ręce z radości, gdyby mu się udało partyę konserwatywną rozbić.

— (Minister Dernburg podróżuje), ten sam, co to go wybrali, ażeby z piasków afrykańskich stworzył kraj, mlekiem i miodem płynący. Niedawno podróżował po Afryce, obecnie wybiera się w podróż do Ameryki, ażeby tam rozpatrywać się w uprawie bawełny, i starać się o jej uprawę na posiadłościach niemieckich w Afryce. Niemcy sprowadzają rocznie ze zagranicy za 500 milionów marek bawełny, w tem ze samej Ameryki za 376½ miliona.

Otóż p. Dernburg pragnąłby na ziemi afrykańskiej sadzić szczep bawełny, ażeby część milionów pozostała w kraju, i ażeby kolonie afrykańskie w taki oto sposób przynosiły zyski, skoro już z dyamentów nie będzie.

— Dochody państwa niemieckiego za czas od 1 kwietnia do końca sierpnia tego roku wynosiły 80 milionów marek więcej, aniżeli w tym samym przeciągu czasu w roku zeszłym.

— Luterski synod księstwa niemieckiego Sachsen - Meiningen zażądał od rządu odłączenia szkoły od wpływów Kościoła. Kapłani, zarówno katolicki jak luterski, przestali mieć wszelki wpływ na szkołę i gdyby rządowi się zachciało, mógłby nawet bez wszystkiego naukę religii w szkole skasować. Daleko już doszło w państwie niemieckiem.

— (Potwory ludzkie). W Brunświku osadzono świeżo czterech żołnierzy, którzy znęcali się w nieludzki sposób nad rekrutami. Pomiędzy innymi rekruta, niejakiego Fischera, którego mieli w podejrzeniu, że przywłaszczył sobie jakę drylichową, pobili tak, że ten dostał pamięszania zmysłów. Sąd skazał trzech z nich, każdego na kilkoletnie więzienie, a czwartego za to, że jako starszy w izbie, pozwalał na to znęcanie się, na cztery tygodnie aresztu.

— (Dyamenty się znalazły w Afryce). W tych dniach przyaresztowano w Niemczech jakiegoś inżyniera, który znalazł w Afryce na wydzierzawionych przez siebie gruntach ogromnie wiele dyamentów, ale władzy nie o tem nie powiedział. Wyjechał następnie do Europy, ażeby dyamenty spieniężyć. Musiał na nich zrobić interes, ponieważ w samych niemieckich bankach włożył w depozyt około 200 tysięcy marek. Władze dowiedziały się przypadkowo o jego pobycie, i gdy się o wszystkim przekonały, kazały go przyaresztować. Resztę dyamentów mu odebrano, pieniądze również, równocześnie zaś nakazano obłożyć aresztowny grunt, na którym dyamenty znaleziono.

— Piwo na dworcach będzie droższe. Pomiędzy państwami niemieckimi toczą się w tej sprawie układy. Na małych stacyach podwyższą je o wysokość podatków, we większych miastach będzie droższe, ale o niewiele.

— **Austria-Węgry.** Węgry chcą się od Austrii uwolnić. Prezes węgierskich ministrów Weckerle poprosił o zwolnienie z urzędu i chce go zatrzymać w tym tylko razie, gdyby cesarz jako król węgierski porobił węgrom nowe ustępstwa. Cesarz się podobno na to zgodzić nie chce. Nie chce również terazniejszego prezesa ministrów zwolnić z urzędu, bo się lęka, że gdyby inni ministrowie objęli rządy kraju, byłoby dla Austrii gorzej jeszcze. Węgry dążą do zupełnego oderwania się od Austrii i chcą jedynie cesarza austriackiego zatrzymać jako króla swego.

— **Bulgaria.** Rząd postanowił 5 października zaprowadzić święto narodowe na pamiątkę ogłoszenia wolności, która nastąpiła w tym właśnie dniu przed 31 laty.

— **Portugalia.** (Król portugalski) zamierza podobno pojąć w małżeństwo wnuczkę króla angielskiego, księżniczkę Fife. Królowi angielskiemu zależy na tem, ażeby młody król się z księżniczką angielską ożenił. Wówczas Anglia miałaby wielkie wpływy w Portugalii. Terazniejsza królowa hiszpańska jest również księżniczką angielską.

— **Holandya.** Cholera w Holandyi wyginęła. Rząd skasował też wszelkie rozporządzenia, dotyczące podejmowania jak najściślejszych rewizji osób zagranicznych.

— **Francya.** (Francya się zbroi). Jak wielkie pieniądze pochłania utrzymanie wojska i marynarki w poszczególnych państwach europejskich, niedawno temu wykazaliśmy. Koszta te co chwila się zwiększają. Otóż w Francyi wyznaczono znów ogromną sumę na ten cel. Telegramy donoszą, że komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła żądane przez rząd podwyższenia kredytów na 26 milionów franków na budowę okrętów i udoskonalenia artylerii.

— **Anglia.** (Okrutnicy). Do angielskiego pisma „Truth“ napisano, że angielscy właściciele spółki, zajmującej się w Południowej Ameryce wyrobem gumy, znęcają się w zwierzęcy sposób na podwładnymi sobie indyanami. Ludzie ci muszą dniem i nocą pracować. Nietylko im nie płacą i licho ich

odżywiają, ale na dobitkę żony i córki im uwodzą. Mężów i ojców, uskarżających się zaś na to, poniewierają w najokrutniejszy sposób, bijąc ich do krwi, torturując, i członki im odcinając. Nie można się dziwić, że czują odrazę do europejskiej kultury.

— **Ameryka.** W Ameryce musi pa nować okropne rozluźnienie obyczajów. Obliczono bowiem, że w mieście Cincinnati w ciągu jednego kwartału 2700 mężczyzn opuściło swe żony. Rozpaczące kobiety ułożyły petycję, zaopatrzoną w 600 podpisów i wręczyły ją prezydentowi Taftowi z prośbą, ażeby mężów, którzy uciekają od żon, karano jak deserterów, którzy od wojska uciekają, to jest więzieniem.

— **Japonia.** (Japonia gotuje się do wojny z Rosją). Z Japonii nadchodzą bardzo niepokojące pogłoski. Kraj cały o niczem nie mówi, jeno o wojnie. Załogi wojskowe wszędzie są zwiększone; zgromadzone są olbrzymie zapasy żywności i przyborów wojennych dla armii. Wojska bezustannie zajęte są manewrami, przyczem ćwiczenia odbywają się głównie w nieprzystajnych warunkach atmosferycznych, w czasie deszczu i mgły, podczas bezksiężycowych nocy. Główna uwaga zwrócona jest na armię, flota natomiast prawie zupełnie nieczynna. Mówią, że Japonia posiada już około 20 balonów ze sterem, budowa ich jednak i próby trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Wszystkie te przygotowania wojenne odbywają się przeciw Rosji. Mowią, że wojna pomiędzy Japonią a Rosją nastąpi już w przyszłym roku. Japończycy zamierzają zdruzgotać potęgę Rosji na morzu, a potem zmusić ją do zapłacenia olbrzymich kosztów wojennych. Japonii potrzeba bowiem pieniędzy, bo się wykostrzowała podczas ostatniej wojny z Rosją, a żadnych pieniędzy wówczas nie otrzymała. Kupcy japońscy poczynają już opuszczać ziemie rosyjskiej uciekać do swej ojczyzny. Jednem słowem wszystko wskazuje na to, że pomiędzy japończykiem a rosyjaninem zanoszą się na wielką wojnę.

## Wiadomości kościelne.

— **Archidiecezya gnieźnieńska-poznańska.** Stowarzyszenie księży obu archidiecezyi pod nazwą „Unitas“ (Jedność), mające na celu obronę czci stanu kapłańskiego oraz popieranie interesów ekonomicznych, odbyło świeżo swe roczne zebranie, i to pod przewodnictwem swego prezesa, ks. prałata Wawrzyniaka. Stowarzyszenie liczyło na dniu 1 września b. r. 570 członków. Dochód wynosił w ubiegłym roku 3104,49 mk., a rozechód 1104,87 mk. Wydawnictwo miesięcznika „Unitas“ otrzymało 416,01 mk. dodatkowej zapomogi. Ks. prałat Wawrzyniak oświadczył na urządzenie w Zakopanem zakładu dla wypoczynku dla księży 10,000 mk. Według ustaw wystąpili z zarządu członkowie tegoż księży: prałat Wawrzyniak, prałat Laubitz i prob. Göbel; zebranie wybrało ich ponownie i to przez aklamacyę.

— **Belgia.** W Belgii, w mieście Mecheln, starożytnej rezydencji biskupiej odbywa się zjazd katolików belgijskich, któremu przewodzi arcybiskup - kardynał Mercier, który jest zarazem prymasem belgijskim. Oprócz tego bierze udział kilku innych biskupów belgijskich w zjeździe katolickim. Miasto jest pięknie przybrane. Uczestników liczy zjazd na tysiące. Nawet ministrowie biorą w nim udział. Zjazd otworzył arcybiskup - kardynał Mercier pięknym przemówieniem, podczas którego wznosił okrzyk na cześć Papieża Piusa X.

— **Rzym.** W tym roku przypada 700-letni jubileusz, jak założono zakon franciszkański, którego założycielem, jak nazwa okazuje, był św. Franciszek z Asyżu. Jak donoszą z Rzymu, Papież Pius X zamierza z powodu tego jubileuszu urządzić w dzień św. Franciszka w dniu 4 października wielką manifestację, która będzie miała wielkie znaczenie dla zakonu franciszkańskiego. Będzie to się także odnosiło do zakonów pokrewnych jak Kapucynów, Bernardynów i Reformatorów.

## Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk, dnia 29. września 1909.

— **Stan wody w Wiśle** wynosił dnia 28. września pod Toruniem + 0,96, pod Fordonem + 0,54, pod Chełmnem + 0,42,

pod Grudziądem + 0,50, pod Kurzebrak + 0,72, pod Malborkiem + 0,26, pod Tczewem + 0,86, pod Schiewenhorst + 2,28.

— **Biuro Straży w Poznaniu** przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta do godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

— Naszym szanownym czytelnikom zwracamy niniejszem szczególną uwagę na dom towarowy „A. C. Stenzel, Gdańsk, Fischmarkt”. Odnosny interes cieszy się wskutek swej rzetelności i rzetelności bardzo dobrem poparciem. Celem poczynienia zakupów jesiennych i zimowych zwracamy na firmę tę szczególną uwagę.

— Nowy sąd przy Nowych Ogrodach będzie na początku przyszłego roku wykończony. Pomieści w swych murach całe gdańskie sądownictwo. Front domu tego wynosić będzie blisko 83 metry.

— Owe „kulturalne” zapalki z polskimi napisami, które gdańskie „Neueste Nachrichten” tak bardzo zgorszyły, pochodzą z niemieckiej fabryki Ladenborffa z Olsztyna. Pewien kupiec z Gniezna zamówił ich większą ilość, bo były tańsze od innych. Napisy były na nich polskie, oprócz tego podobizna św. Wojciecha. Zapalki takie wyrabiała fabryka Ladenborffa dla Galicyi.

Może się teraz „Danz. Neueste Nachrichten” uspokoją.

— **Przeprowadzka.** Z powodu przeprowadzki na października przypominamy następujące przepisy policyjne: Małe mieszkania składające się najwyżej z dwóch pokoi winny być wypróżnione 1-go października do godz. 5-tej po poł. Średnie mieszkania, składające się z 3 do 4 pokoi muszą być opróżnione do soboty 2-go października, godz. 12-tej w poł. Wielkie mieszkania, składające się z czterech i więcej pokoi opróżniać można, z powodu niedzieli, do poniedziałku 4-go października godz. 12-tej w poł. Przy mieszkaniach średniej wielkości opróżniać należy przynajmniej jeden pokój w dniu 1-go października do godz. 11-tej w poł., przy wielkich mieszkaniach przynajmniej dwa pokoje, aby się mogli wprowadzić nowi lokatorzy.

— **Pruszcz.** Zarząd prowincjonalny pozwolił na urządzenie drugiego targu na bydło w naszej miejscowości. Na ten cel wyznaczono każdy czwartki w kwietniu. W przyszłym roku odbędzie się zatem targ na bydło 26 kwietnia.

— **Oliwa.** Uzdrowiska w Oliwie i Jelitkowie miały w tym sezonie 567,40 marek więcej dochodu, aniżeli w roku zeszłym. Gdyby nie niepogoda w lipcu, byłyby zbiory daleko większe jeszcze.

— **Sopot.** Liczba gości kąpielowych wynosiła przy zamknięciu listy 16 818. Przyrost w obec roku poprzedniego wynosił 2210.

— **Kokoszki.** Nauczyciel Jagielko, który przez 27 lat przebywał w gminie tutejszej, podał się z powodu choroby z dniem 1 października na chleb łaskawy. Wśród mieszkańców gminy tutejszej zaskarbił sobie wiele przywiązania, bo był człowiekiem miłym, i dla każdego przystępnym.

— **Kartuzy.** W Ręboszewie spuścił się w zeszły piątek balon wojskowy, w którym się znajdowało dwóch oficerów i pewien cywilista. Balon po spakowaniu odstawiono wozem do Kartuz, a z tamtąd koleją do Grudziądza.

— **Tutejszy sąd okręgowy** zostanie rozszerzony. Przyjętych zostanie trzech nowych sekretarzy. Dom z przeciwka, w którym zamieszkiwał dawniej sędzia Kuhbier, mieścić w sobie będzie w przyszłości biura sądowe.

— **Majątek Bawerndorf (?)** w tutejszym powiecie, obszaru 2100 mórg, nabył od „landbanku” w Berlinie obywatel ziemski Wagner z Bytowa.

— **Tczew.** Budowa domu św. Józefa dla zebrań katolickich Towarzystw raznie postępuje. Już w końcu października r. b. oddany zostanie do użytku. Ekonomię zdano dawniejszemu hotelierowi Augustowi Bieschke (właściwie Bieszk) ze Sztumu.

— U nas w Tczewie można nabyć z niemieckich rąk interes z węglami, brykietami, słomą, mąką i śrótem dla bydła, jako też z kawą ryżem itd. bez trunków. Terazniejszy kupiec z powodu choroby jest zmuszony do sprzedaży. Byłby chleb, co sumiennie zaręczam, dla młodszego, zdrowego kupca, przy

którym familia dobrze użyć by się mogła. Byłoby dobrze, by i inne gazety to ogłosiły. Zgłoszenia przyjmuje administracja „Gazety Gdańskiej”.

— **Pelplin.** Egzamin organistowski złożyli tu następujący kandydaci: pp. Leon Burandt z Kościerzyny, Maksymilian Guhs z Osieka, Bolesław Hering z Lipusza, Jan Małolepszy z Lignów, Stan. Rozwadowski z Jabłonowa, Jan Szczygiel z Lipinek, Józef Winter z Boleszyna.

— **Cieśla Jan Cwikliński** skazany został przez sądy przysięgłych w Gdańsku na 10 miesięcy więzienia za występki przeciw moralności, jakiego się dopuścił na pewnej dziewczynie.

— **Stara Kiszewa.** Robotnik Wichmann na majątku rycerskim Garczynie pod Liniewem spadł tak nieszczęśliwie ze stogu, że doznał złamania obydwóch nóg i strasznych okaleczeń wewnętrznych.

— **Starogard.** W zeszłym tygodniu odbywał się tu targ na bydło i konie, na który spędzono bardzo dużo bydła i pozbywano go się po tanich cenach, co jest najlepszym dowodem, że pasza się w tym roku nie obrodziła tak, ażeby potrzeba w rolnictwie została zaspokojoną. Płacono też za bydło niskie ceny. Dójkę można już było nabyć za 65 mar., stadnika za 160 mar. Koni spędzono dużo, ale przeważnie materiał pośledni. Pokup na świnie był średni. Bardzo wiele towaru nie zdołano uprzętnąć.

— **Zeszłej środy** zebrało się tu w hotelu Oliviera pod przewodnictwem landrata kilku obywateli ziemskich na naradę celem zaprowadzenia elektryki po wsiach. Przedstawiciel pewnej berlińskiej firmy dawał objaśnienia. Zebrani godzili się w zasadzie na zaprowadzenie elektryczności w gospodarstwie i prawdopodobnie w najbliższym już czasie układy w tym kierunku dojdą do skutku. Elektryczności dostarczać będzie prawdopodobnie młyn kuniński pod Pelplinem. Chodzi też o zaprowadzenie elektryczności w Starogardzie i w Zblewie. Pomiędzy obu temi gminami toczą się obecnie układy.

— **Elbląg.** Niedawno temu zmarł nadburmistrz tutejszy, Elditt. Głoszono pierwotnie, że paraliż serca położył kres życiu jego. Tymczasem pokazało się, że nadburmistrz odebrał sobie życie, a przyczynę śmierci tajono jedynie w tym celu, ażeby wpięć kasy zrewidować. Gdy się pokazało, że kasy były w porządku, ogłoszono dopiero rodzaj śmierci niebożczyka.

— **Kwidzyn.** Do obywatela ziemskiego p. Jasińskiego we Woli zjawił się przed kilku dniami jakiś okpiświat, i zasłyszawszy widocznie o tem, że p. Jasiński zamierza grunt swój sprzedać, przedstawił się za jakiegoś Brunona Blessa z Drezna i rozpoczął z nim układy o kupno. W krótkim czasie układy dobili, napili się z okazji wzajemnego dobrego interesu, a następnie poprosił p. Blessa p. Jasińskiego o furmankę do Kwidzyna, niby w interesie wzajemnym. Pan Jasiński furmankę dał, ale nie ogłądał już więcej, ani p. Blessa ani furmanki. W swem nie-szczęściu miał jeszcze to szczęście, że oszust przytrzymany został w Suszu w chwili, gdy chciał się furmanki tanio pozbyć.

— **Prabuty.** 9 i 10 października będzie tu w strzelnicy wystawa owoców, warzywa, kartofli, miodu, różnych przyrządów ogrodowych i t. d. z powiatu sztumskiego i suskiego. 10 o 11 godz. będą oględziny zakładów ks. proboszcza Osińskiego.

— **Świecie.** Magistrat tutejszy wysłał do ministra protest przeciwko rozporządzeniu prezesa regencyjnego z Kwidzyna, odmawiającego zatwierdzenia ponownego wyboru burmistrza Geisslera. Wniosek jednego z członków rady miejskiej, ażeby i rada miejska do tego protestu się przyłączyła, odrzucono. Pan Geissler, będąc tu od 12 burmistrzem, jest podejrzany o sprzyjanie polakom, i ztąd w oczach władz jest nadal na urzędnika niezdatny.

— W Łązku srożył się w zeszłym tygodniu wielki pożar, który wyrządził tam niemałe szkody. Pożar wybuchł na gospodarstwie p. Franciszka Skwierca, i zajął stajnię i stodołę. Ztamtąd przerzuciły się iskry na posiadłości gospodarzy pp. Jana Sowińskiego, Franciszka Warczaka i spaliły stajnię, stodołę i remizę, wreszcie przeniosły się

do budynku szkolnego, i tam również stajnię i stodołę w perzynę pożar obrócił.

— **Kowalewo.** Pan Sztmer, który posiadał przez długie lata tutejszą aptekę, sprzedał takową p. Mollowi z Poznania.

— **Chelmno.** Kolonizacya nabyła 152 morgi obejmujące majątek Lissewo w tutejszym powiecie, należący, o ile nam wiadomo, do niejakiego p. Lisiewicza. Jeden kolonizator więcej.

— **Nowemiasto.** Konie pewnego chałupnika z Mroczenka spłoszyły się na widok samochodu. 5 osób, mieszczących się we furmance, wyleciało na bruk. Wszyscy jednak nietylko ocalili, ale poważniejszych okaleczeń nie doznali. Konie popędziły z furmanką dalej i rozbiły ją na szcztaki.

— **Golub.** Magistrat nabył od komisji kolonizacyjnej przylegające do miasta grunta, należące do zamku Goli za 40 000 mar. Miasto grunta te wdzierzawi, a później sprzeda jako budowliska celem rozszerzenia miasta.

#### Pomorze.

— **Nowy prezes naczelny.** Gazety piszą, że długoletni naczelny prezes na Pomorzu, baron Maltzahn Goltz, obchodzić będzie w niedalekim czasie półwiekowy jubileusz jako urzędnik państwowy, i że przy tej sposobności złoży godność naczelnego prezesa. Na jego następcę ma zostać powołany prezes regencyjny Schulenburg z Poczdamu.

#### Wielkie Księstwo Poznańskie.

— **Inowrocław.** W Poznańskim szerzy się coraz to więcej urzędowy katolicyzm, który walczy z partją centrową i walczy z hakatyzmem w jednym szeregu przeciwko ludności polskiej. Na czele tego ruchu stoi nauczyciel Matschewsky z Inowrocławia, który jest przedwodzącym Towarzystw „amtskatolickich”. Na zebraniu w Mogilnie powiedział pan ten, że ojczyzna niemiecka może tylko na takich katolikach jak on budować.

Na to odpowiada mu gdański „Westpreussisches Volksblatt”: „Wiernymi obywatelami są w oczach tego pana ludzie, którzy gotowi mieć takie przekonania, jakie im rząd przepisze. A to jest polityką hakatystyczną. Ta polityka nie jest ani katolicką, ani też niemiecką. Prawdziwy katolik powinien mieć wyprostowane plecy i nie patrzeć ani na lewo, ani na prawo, jeno wprost przed siebie.”

Tak pisze gdański „Volksblatt”. No to chyba i on nie będzie pochwałiał polityki rozmaitych księży niemieckich w naszej dycezyi chełmińskiej, którzy germanizują rozmyślnie lud polski, i którzy swoją niemieczną wywieszają na pokaz rządowi, jak na przykład ks. prob. Herbst we Wielkich Trąbkach — który jest „ein echt deutscher Mann” — ks. nauczyciel Dudek i tyłu, a tyłu innych.

— **Pleszew.** Miało się tu odbyć zebranie katolickiego Towarzystwa robotników. Pomimo, że zebranie było zamknięte, na które podług prawa policyja nie ma przystępu, zażądał policyant, ażeby go wpuszczono. Gdy zaś woli jego nie spełniono, wyważył z pomocą dwóch innych wachmistrzów drzwi do sali. Towarzystwo postanowiło sprawę do sądu oddać, ale sądy swoje, a policya swoje. Sądy zazwyczaj potępiały czynność policyi, pomimo to nadużycia działa i dzieją się wciąż jeszcze.

— **Poznań.** Wieś rycerska Miedzianów, 1500 mórg doskonałej ziemi, w powiecie ostrowskim — dotąd do p. Marszałka należąca, przeszła mocą kupna na własność firmy Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) z Poznania. Miedzianów jest siedzibą wielkopolską.

#### Drobne nowiny.

— **Balon rządu francuzkiego** „La Republique” eksplodował w sobotę do południa w powietrzu i spadł z całą siłą na ziemię. Cztery osoby, które się w nim mieściły, zabiły się na miejscu.

#### Wiece i zebrania odbędą się:

W Gdańsku lekcya śpiewu Tow. „Lutni” w przyszły czwartek o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy ul. Szerokiej nr. 83.  
W Gdańsku zebranie Tow. „Jedność” w przyszły wtorek o godz. 9 wiecz. u p. Degenhardta przy ulicy Szerokiej nr. 83.  
W Bobowie rolnicze 10 paźd. o godz. 4 po poł. u p. Kaszubowskiego.  
W Skrzyszewie Towarzystwo „Oświata” 3 paźd. o zwykłym czasie i w zwykłym lokalu.

W Osiu Towarzystwo przemysłowe w niedzielę 3 b. m. o godz. 4 po poł. na sali p. Ławniczaka.

Lidzbark. Wiec społeczno-ekonomiczny odbędzie się w niedzielę, dnia 3 paźd. na sali p. Orlewskiego (Hotel „Drei Kronen”). Początek o 1 godz. w poł. O liczne przybycie rodaków z Lidzbarka i okolicy prosi zwołujący — Swiniarski.

#### Nadesłano.

Jest dowiedzionem, że przez własnoręczny wyrób koniaku, rumu, likierów, ekstraktów punczowych itd. niebywałe wielkie oszczędności się poczynia, i w obecnym czasie jest już tylko niewielu, którzy znacznych korzyści sobie nie przyswoili. Kto dotąd próby jeszcze nie zrobił, niech nie zwleka ze zakupnem słynnych „oryginalnych esencji Reichla”, gdyż takowe są, jak stwierdzono, najlepsze w Niemczech najwięcej rozpowszechnione i najulubieńsze. Nie można sobie poprzednio wyrobić żadnego pojęcia i każdy zdumiony będzie delikatnością smaku i pełnym aromatem własnych likierów itd., które od najlepszych marek specjalnych na świecie nie różnią się w niczem, chyba tylko niską ceną. Esencje Reichla są do nabycia w Niemczech wszędzie w znanych godłami oznaczonych drogeriach, również i aptekach, gdzie dostać można również bezpłatnie cenną książeczkę ze setkami wypróbowanych recept „destylacya w gospodarstwie domowym”, gdzie jej zaś niema, z fabryki Otto Reichel, Berlin SO., Eisenbahnstrasse 4.

Nie należy się jednakowoż pozwolić omamić naciągawstwami i przyjmować należy tylko „esencje Reichla”, jedynie prawdziwe z marką „Lichterherz”.

#### Gdańskie ceny zbożowe.

Gdańsk, dnia 28. września 1909.

| Gatunek                            | Cena za podwójny ctr. mk. |
|------------------------------------|---------------------------|
| Pszenica czerwona . . . . .        | 20,90—20,85               |
| „ biała . . . . .                  | 21,70—22,00               |
| „ pstra . . . . .                  | 21,30—22,00               |
| Żyto . . . . .                     | 16,45—00,00               |
| Jęczmień . . . . .                 | 14,80—15,80               |
| Jęczmień . . . . .                 | 00,00—00,00               |
| Owies . . . . .                    | 15,00—15,80               |
| Groch biały do gotowania . . . . . | 00,00—00,00               |
| Otręby pszenne . . . . .           | 9,70—11,30                |
| „ żytnie . . . . .                 | 10,20—10,60               |

#### Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Berlin, dnia 28. września 1909.

|                                                       |           |
|-------------------------------------------------------|-----------|
| Pszenica na grudzień . . . . .                        | 213,75 mk |
| Żyto na grudzień . . . . .                            | 172,00 „  |
| Owies na grudzień . . . . .                           | 155,00 „  |
| 3 1/2 % pruska konsol. pożyczka państwowa . . . . .   | 94,40 „   |
| 3 1/2 % pomorskie listy zastawne . . . . .            | 93,80 „   |
| 3 1/2 % zachodnio-pruskie listy zastawne I B. . . . . | 92,10 „   |
| 3 % zachodnio-pruskie listy zastawne . . . . .        | 83,00 „   |
| Rosyjskie banknoty . . . . .                          | 217,60 „  |

#### Targ na bydło w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 28. września 1909.

Spędzono: 233 sztuk bydła rogatego 155 cieląt, 321 skopów, 1270 świń.

Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

|                    | I kl. | II kl. | III kl. | IV kl. | mk. |
|--------------------|-------|--------|---------|--------|-----|
| Stadniki . . . . . | 00—00 | 32—34  | 26—28   | 21—25  | „   |
| Woly . . . . .     | 36—38 | 33—34  | 28—30   | 24—27  | „   |
| Krowy . . . . .    | 70—00 | 30—33  | 25—28   | 20—23  | „   |
| Cieleta . . . . .  | 70—00 | 45—50  | 35—44   | 25—30  | „   |
| Skopy . . . . .    | 30—33 | 26—28  | 20—23   | —      | „   |
| Świnie . . . . .   | 56—56 | 52—54  | 48—50   | 45—47  | „   |
| Serniki 00—00 mk.  |       |        |         |        |     |

#### Postbestellungen = Formular.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt

für das Quartal . . . . . 1909

für den Monat . . . . . 1909

die i. Danzig erscheinende **Gazeta Gdańska**

Name: . . . . .

Wohnort: . . . . .

Kaiserl. Postamt zu . . . . .

Exemplar der „Gazeta Gdańska“

mit den Gratis-Beilagen: „Gwiazdka Niedzielną“, „Rolnik i Przemysłowiec“ und „Aniol Stróż“ aus Danzig mit Zustellung ins Haus . . . . . Mk. . . . . Pfg.

ohne . . . . .

Obige . . . . . Mk. . . . . erhalten zu haben bescheinigt.

Kaiserl. Post

Redaktor odpowiedzialny W. Grima-mann w Gdańsku. Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” G. m. b. H.

# Podatek od gorących napojów zbliża się

niechaj zatem każdy zaopatrzy się jeszcze przedtem w tanią okowitę do własnego wyrobu korniaku, rumu, likierów, wódek, i t. d. Do własnego użytku pozostaje podług prawa czysta okowita aż do 10 litrów, lub odpowiednia z tego wyrobiona ilość napojów od późniejszego ocenia wolną, tak że każda prywatna osoba może większy

## zapas w domu

do 1 października.

Każdy zapas dostarcza znacznych oszczędności. Esencje, wyrabiane z prawdziwych esencji Reichla są największej delikatności i najzupełniejszej czystości, najzupełniej poręczonej przez własnoręczne wykonywanie i sławę firmy

Otto Reichel, fabryka esencji, Berlin SO., Eisenbahnstrasse 4.

Składy we wszystkich nieludwie drogeriach, gdzie ich zaś niema, wysyła się je z fabryki. Przed naśladownictwami chroni znana marka Lichtherz. W Gdańsku u. Max Braune, Gr. Wollwebergasse 21, Bern. Braune, Brodbänkengasse 45/46. Waldemar Gassner, Altstadt. Graben 19/20, Gerh. Kuntze, Paradiesgasse 5, Herman Lietzau, Holzmarkt 1, Albert Neumann, Langenmarkt 3, Emil Ruschau, Milchkannengasse 8, Brunon Schulz, Schichaugasse 7. Langfuhr: Paweł Schilling Nachf., Hauptstr. 35, Kościerzyna: K. Hubert, Am Markt 16, Tczew: Alfons Rutkowski, Wejherowo: A. Ziemens, Hauptstr. Oliwa: Br. Lindenau, Köllnerstr. 33. Starogard: C. Nagórski, w rynku. Sopot; W. Schubert, Germania-Drogerie.

Czy chcesz dobrze kupić

== w Wejherowie ==

od swego?

Masz

na to

**Dom Katolicki**  
jedyne wielki polski handel

który poleca

osobiwie

sztuczne nawozy,

nasiona, otręby, towary

żelazne i kolonialne, narzędzia

rolnicze z fabryki polskiej.

Dobrze się rentujący

**dom**

w małym rozwijającym się mieście w Prusach Wschod. z nowym dobudowaniem, II-piętr, dom mieszkalny, zabud. tylny i masywne przybudowania, wielki ogród owoc. i warzyw. Obszerne murawy. Magiel. (Posiadłość, położona przepysznie nad jeziorem), 1 minuta od rynku, znakom. dla ogrodnictwa. Kupcy i kapital. mogą nabyć za 42 000 m. przy wpłacie 12—13 000 m. Wszystko jest natychmiast na sprzedaż z powodu innego przedsięwzięcia. H. Malonek, Gilgenburg Pr. Wschod.

Kupuję każdą ilość

**kartofli**

i placę najwyższe ceny.

Szczukowski Kościerzyna (Berent).

## Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. w Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogod. warunkami i płaci od depozytów

4 % bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2

Lokal kasy, w hotelu p. Wylutkiego na I piętrze

otwarty w każdą środę od godz. 9—1 po południu.

Zarząd:

Ks. B. Witkowski. Leon Schulz. B. Adolph.

## Interes manufakturowy

istniejący od wielu lat jest z powodu choroby właściciela do sprzedania. Oferty od kupujących wprost z gotówką conajmniej 25 000 mar. przyjmuje pod num. 3122 eksped. Gaz. Gdańskiej.

## Specjalny zakład leczniczy

dla

chorych na serce i nerwy

Gdańsk, Domínikswall 1.

Prospekta franko.

Prospekta franko.

## Książka kalwaryjska

pod tytułem

droga do Nieba, czyli rozpamiętywanie Męki P. Jezusowej i innych tajemnic śś. w pobożnej pielgrzymce po Kalwaryi przy mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw pobożnych. Stron 456.

W skórze ze złotym brzegiem 2.50 mar., z przesyłką 2.80 marek, do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku (Danzig). Pieniądze można także dla wygody nadesłać w markach listowych.

# Bracia Boguniewscy

Kohlenmarkt 31.

Pod polskim królem.

## Na przeprowadzkę

polecają w uznania godnym wyborze:

### Firanki

białe i kremowe

metr 30, 45, 50 fen. do 1,50 m.

### Lamperki

sztuka 50, 60, 75 fen. do 2,25 m.

### Materie kongres

i na portyery

mtr. 30, 37 1/2, 50, 60, 75, 90 f. do 1,80 m.

### Katuny na meble i croicé

metr 35, 40, 45 fen. do 1,35 m.

### Materie na meble i krepy

metr 65, 75 fen., 1,00 do 4,00 m.

### Materie na chodniki

mtr. 30, 37 1/2, 45, 60, 75 f. do 2,25 m.

### Deki gumowe

i ku ochronie ścian

sztuka 45, 90 fen.. 1,20 do 4,50 m.

### Deki,

t. zw. Wachstuchdecken now. wz.

szt. 90 fen., 1,00, 1,20, 1,40, 1,80 m.

### Nakrywacze

przed łóżka i futrzane

sztuka 80, 90 fen., 1,00 do 9,00 m.

### Derki sztebnowane

na łóżka

i do spania

szt. 1,50, 1,80, 2,00, 2,25, 2,50 do 18 m.

### Obrusy sukienne

rypsowe, krepowe

nowe wzory

sztuka 2,25, 3,50, 3,00 do 16 m.

## Dywany

tapestrie, velour i axminster

we wielkim wyborze, sztuka 6,50, 7,00 do 42,00 mar.

## Darmo

dostanie każdy srebrny, kieszonkowy zegarek remontarowy, kto maszynę do szycia Singera zwaną Langschiff za 55 mar., Schwing-Schiff 75 mar. lub central Bobbin za 100 marek kupi i gotówką zapłaci, przy 8 dniach próby i 3-letniej gwarancji. U agentów trzeba za te same maszyny płacić 90, 125 i 145 m. Usługa rzet.

**Jezierski,**

— DANZIG, Töpfergasse 25. —

## Pocztówki

poleca

„Gazeta Gdańska”.

## Bank Ludowy w Kartuzach

przyjmuje depozyta i udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

Dniami kasowymi są **środy i soboty.**

**Zarząd**

Ks. Losiński. Bączkowski. Labudda.

## Książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze

poleca

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej”.

## M. Glombowsky

**Skład węgla i drzewa**

Biurowo: Am Holzraum No. 6. Skład: Grosse Allee.

Polecam jak najtaniej:

**Najlepsze ślaskie, szkockie węgle w kawałkach, kostkach i rąbane Antracyt, koks, brykiety drzewo rąbane i w kłódach.**

Największy skład drzewa dla piekarń, suchych sprychów i drzewa porządkowego.

Telefon 1520.

Telefon 1520

# Dom towarowy A. C. STENZEL, Fischmarkt

## Materie na suknie

|                 |                                   |      |    |     |     |     |     |     |
|-----------------|-----------------------------------|------|----|-----|-----|-----|-----|-----|
| Bluzki w kratki | podw. szerokie w najmod. kolorach | metr | 80 | 90  | 105 | 120 | 150 | 200 |
| Materie chevron | podw. szerokie w najmod. kolorach | metr | 90 | 105 | 120 | 150 | 180 | 200 |
| Szewiot         | podwójnie szeroki                 | metr | 60 | 75  | 90  | 100 | 120 | 150 |
| Krepy           | podwójnie szerokie                | metr | 60 | 75  | 90  | 105 | 120 | 150 |
| Satyn           | podwójnie szeroki                 | metr | 95 | 105 | 120 | 150 | 200 |     |
| Diagonal        |                                   | metr | 90 | 100 | 120 | 150 | 200 | 210 |

|                                            |      |    |    |                 |                 |                 |                 |                 |    |
|--------------------------------------------|------|----|----|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|----|
| Materye cybelinowe . . . . .               | metr | 75 | 90 | 1 <sup>05</sup> | 1 <sup>20</sup> | 1 <sup>60</sup> | 2 <sup>00</sup> |                 |    |
| Materye na bluzki . . . . .                | metr | 60 | 70 | 80              | 90              | 1 <sup>00</sup> | 1 <sup>20</sup> |                 |    |
| Suknie velour . . . . .                    | metr | 28 | 30 | 35              | 40              | 45              | 50              | 60              | 75 |
| Białe materye na suknie . . . . .          | metr | 60 | 75 | 90              | 1 <sup>05</sup> | 1 <sup>20</sup> | 1 <sup>30</sup> | 1 <sup>40</sup> |    |
| Warpy podwójnie szerokie . . . . .         | metr | 38 | 45 | 60              | 75              |                 |                 |                 |    |
| Sukna damskie podwójnie szerokie . . . . . | metr | 40 | 45 | 60              | 75              |                 |                 |                 |    |

**Wielka wystawa kapeluszy damskich.**